



ŻYCIE WANGELIA

VI NIEDZ. WIELKANOCNA, *A* J 14,15-21*21.05.2017

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Jeżeli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania. Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby z wami był na zawsze – Ducha Prawdy, którego świat przyjąć nie może, ponieważ Go nie widzi ani nie zna. Ale wy Go znacie, ponieważ u was przebywa i w was będzie. Nie zostawię was sierotami. Przyjdę do was. Jeszcze chwila, a świat nie będzie już Mnie widział. Ale wy Mnie widzicie; ponieważ Ja żyję i wy żyć będziecie. W owym dniu poznacie, że Ja jestem w Ojcu moim, a wy we Mnie i Ja w was. Kto ma przykazania moje i je zachowuje, ten Mnie miłuje. Kto zaś Mnie miłuje, ten będzie umiłowany przez Ojca mego, a również Ja będę go miłował i objawię mu siebie».

„Jeżeli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania...” Wprowadzić do swojego życia Jezusa i jego naukę to nie kwestia jakiejś ideologii, religijności czy innych filozofii życiowych. To relacja i więź z Nim, który żyje, miłuje mnie i czeka na moją odpowiedź. A moja odpowiedź to zaproszenie Go do mojego serca, moich życiowych spraw, i zaufanie Mu, nawet gdy nie wszystko układa się tak cudownie, jakbym pragnął. On też posyła mi swojego Ducha Pocieszyciela, który pouczy i wskaże drogę pośród wielu zakrętów życiowych. On też obdarzy pokojem, gdy stanę przed Nim i otworzę serce, w którym pełno niepokoju, trosk i innych obciążeń. Są to słowa Jezusa, którymi chce dziś nakarmić mojego ducha, lecz by mógł to sprawić, potrzebuje mojej wiary i zaufania. Czy słysząc ten głos, pragnę budować z Chrystusem relację żywą, relację zaufania?

ZADANIE NA TYDZIEŃ

Do przemyślenia: Czy mam świadomość, że nie ma miłości Bożej bez zachowywania przykazań?

Do wykonania: Będę zachowywał przykazania jako wyraz mojej miłości do Boga.

W KALENDARZU LITURGICZNYM

22.05 (poniedziałek) Wspomnienie św. Rity z Cascia, zakonnicy

Urodziła się we Włoszech w roku 1360. Już jako dziewczynka prosiła rodziców, aby pozwolili jej wstąpić do klasztoru, oni jednak postanowili wydać ją za mąż. Była dobrą żoną i matką, ale jej mąż był człowiekiem o gwałtownym charakterze. W gniewie często źle traktował żonę, a dzieci wciągał na złą drogę. Rita starała się skrupulatnie wykonywać swoje obowiązki, modliła się i często przyjmowała sakramenty. Po dwudziestu latach mąż zginął pchnięty nożem; przed śmiercią okazał skruchę, co było niewątpliwie wynikiem modlitwy jego świętej żony. Wkrótce potem zmarli obaj jej synowie. Rita pozostała sama i bez reszty oddała się modlitwie, postom i spełnianiu dobrych uczynków. Wstąpiła do zakonu augustianek w Cascii, gdzie żyła w doskonałym posłuszeństwie, wyróżniając się wielkim miłosierdziem. Siostra Rita otaczała dużym kultem Mękę Chrystusa. „Pozwól mi

cierpieć jak Ty, Boski Zbawco” – powiedziała pewnego dnia. Wtedy cierni z korony Ukrzyżowanego spadł, raniąc jej czoło. Głęboka rana nie chciała się zagoić, co sprawiało jej wiele cierpień. Umarła 22 maja 1434 roku.

24.05 (środa) Święto Najświętszej Maryi Panny, Wspomożycielki Wiernych

Nabożeństwo do Matki Bożej Wspomożycielki sięga początków chrześcijaństwa. Gdy tylko zaczął rozwijać się wśród wiernych kult Matki Zbawiciela, równocześnie ufnąć w Jej przemożną przyczynę u Syna nakazywała uciekać się do Niej we wszystkich potrzebach. Tytuł Wspomożycielki Wiernych zawiera w sobie wszystkie wezwania, w których Kościół wyrażał Najświętszej Maryi Pannie potrzeby i troski swoich dzieci. Pierwszym, który w historii Kościoła użył słowa "Wspomożycielka", jest św. Efreem, diakon i największy poeta syryjski, doktor Kościoła (+373). Píše on wprost, że "Maryja jest orędowniczką i wspomożycielką dla grzeszników i nieszczęśliwych". W tym samym czasie Wspomożycielką rodzaju ludzkiego nazywa Maryję św. Grzegorz z Nazjanzu, patriarcha Konstantynopola, doktor Kościoła (+ ok. 390), kiedy pisze, że jest Ona "nieustanną i potężną Wspomożycielką". Z treści pism doktorów Kościoła wynika, że przez słowo "Wspomożycielka" rozumieli oni wszelkie formy pomocy, jakich Matka Boża nam udziela i udzielić może.

25.05 (czwartek) Wspomnienie św. Bedy Czcigodnego, prezbitera i dr K-ła

Urodził się w Anglii w roku 673. Wstąpił do zakonu benedyktynów i został wyświęcony na kapłana w roku 702. Był uważany powszechnie za najbardziej uczonego człowieka swoich czasów. Napisał wiele obszernych dzieł, obejmujących niemal wszystkie gałęzie wiedzy: historię, retorykę, poezję, egzegezę i hagiografię. Najbardziej znanym i uznanym jego dziełem jest Historia kościoła narodu angielskiego doprowadzona aż do roku 731. Komentował też Pismo św. do czego znakomicie służyła znajomość języków hebrajskiego i greckiego. Już za życia otoczony był głęboką czcią z racji swej głębokiej wiedzy i świętości, a ponieważ nie wypadało jeszcze nazywać go świętym, nadano mu przydomek „Czcigodnego”, co później zrosło się z jego imieniem. Zmarł 25 maja 735 r.

26.05 (piątek) Wspomnienie św. Filipa Nereusza, prezbitera

Filip Neri (1515-1595) urodził się we Florencji. Swoje życie religijne rozwijał dzięki pomocy dominikanów z klasztoru św. Marka. Tam uczył się modlitwy i kształtował swoją bogatą osobowość w oparciu o słowo Boże, kazania i Eucharystię. Filip pełen apostołskiej gorliwości opiekował się także opuszczoną młodzieżą. Zaczął organizować dla niej tzw. Oratoria, specjalne miejsca, w których mogli się modlić, słuchać katechezy i spędzać czas na godziwych rozrywkach. Po wspólnej zabawie na podwórku modlono się lub śpiewano pobożne pieśni. W Oratoriach odbywały się także wykłady z różnych dziedzin wiedzy, koncerty. Wkrótce dołączyło do Filipa wielu młodych ludzi, którzy jako wolontariusze wspomagali go w jego dziele. Pośród nich był przyszły św. Kamil de Lellis, założyciel kamilianów zakładających szpitale. Filip prowadził ewangelizację w sposób bardzo nowoczesny. Oprócz głoszenia kazań na rzymskich placach, uczył osobistej modlitwy, dbał o śpiew i piękno liturgii, prowadził teatr, przypominał o tworzeniu dzieł miłosierdzia. Był bardzo radosnym świętym! Nie poddawał się smutkowi nawet pośród trudnych sytuacji. Realizował w swoim życiu wezwanie św. Pawła: Radujcie się zawsze w Panu! W roku 1564 mieszkańcy Florencji oddali Filipowi rzymski kościół pw. św. Jana, przy którym gromadzili się jego duchowi synowie; zwano ich najpierw oratorianami, a później filipinami. W 1665 roku powstał Zakon Księży Filipinów. Utrudzony przyjaciel ubogich zmarł 26 maja 1595 roku. Jego beatyfikacja odbyła się dość szybko, bo już 15 lat po jego śmierci. Papież Paweł V kanonizował Filipa Neri w 1622 roku razem z Ignacym Loyolą, Teresą z Avili, Franciszkiem Ksawerym i Izydorem Oraczem.